

Fragment relacji świadka historii



ROMUALDA SKIBA

ur. 1956, Dajnowa



Zakres terytorialny i czasowy	Pietryłowicze, II wojna światowa
--------------------------------------	----------------------------------

Poniewierka dzieci po zniszczeniu Pietryłowiczów przez Niemców

Moja mama też przeżyła traumę z powodu przeżyć podczas wojny. Urodziła w 1930 roku, więc w 1939 roku była dzieckiem. Młodsze dzieci żyjące na wsi często zbierały w lesie grzyby i jagody. Pewnego razu, gdy już miały wychodzić z lasu, zobaczyły, jak Niemcy rozstrzelali mężczyzn z ich wioski. Kobiety i starsze dzieci zapakowali na wozy, a domy podpaliłi. Mama miała traumę przez całe życie. Ojciec po Syberii, a mama z powodu wydarzeń wojennych, których była świadkiem. Dzieci uciekły i ukryły się w lesie, ale po jakimś czasie głód ich z tej kryjówki wygonił. Mama mówiła, że ludzie niezależnie pod narodowości są dobrzy i źli. Wspominała, że w tym lesie głodowały, bo ileż można jeść jagódki, korzonki, pić wodę ze strumyka. Więc wyszły z tego lasu. Ich wieś już się całkowicie wypaliła. Myślały, kto gdzie ma rodzinę i w którym kierunku mogą się udać. Zmierzały do sąsiednich wiosek, gdzie miały rodziny i wiedziały, jak tam dojść. Rozdzieliły się i poszły w różne strony, nawet kilka kilometrów. Mama z jakąś grupką szła w kierunku wsi, gdzie mieszkała rodzina. Mijali bazę, w której stacjonowali Niemcy. To oni oczywiście grabili i palili wioski, zabierali zwierzęta, bo musieli coś jeść. Nagle mama zobaczyła swoją krowę. I mimo głodu, wycieńczenia, wybiegła z krzaków, w których ukrywali się, idąc do rodzin. Podbiegła do tej krowy i zaczęła pić mleko prosto z wymion. Taka była głodna. Nadbiegł jakiś Niemiec, zobaczył głodne, przerażone dziecko i chyba żal się mu się zrobiło, bo odciągnął ją od tej krowy. Zaczął coś krzyżeć. Mama nie rozumiała języka niemieckiego i krzychała: *To moja krowa! Oddawaj ją!* I zaczęła ją ciągnąć. Wyobraźcie sobie, że Niemiec oddał mamie krowę. I mama z tą krową poszła do rodziny. Przez to ją chętnie przyjęli, bo to była żywicielka. W takich warunkach mama przeżyła wojnę. Z kolei jej matka ze swoją najstarszą siostrą została zabrana na roboty do Niemiec. Mama później mówiła, gdyby nie te grzyby i jagody, to pewnie też by wyjechała do Niemiec i by nie głodowała, i nie tułała się w czasie wojny.

Data utworzenia	28 listopada 2024
Rozmawiał/a	Oliwia Szamburska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami